

nie do samych sukcesów, a marginalnie traktowano występujące ograniczenia i sprzeczności w integrującej się Europie Zachodniej. W dalszej części niniejszego rozdziału autor przypomina o sukcesach procesu KBWE po Helsinkach, Belgradzie, Madrycie i Wiedniu, które utrwalają atmosferę dobrosąsiedztwa i zaufania oraz współpracy w całej Europie „od Atlantyku po Ural”.

Całość opracowania autor podsumowuje w kilku zdaniach omówieniem otwarcia granicy państw niemieckich 9 listopada 1989 r. i przewidywanym w związku z tym powstaniem nowego mocarstwa regionalnego w Europie.

Przechodząc do całościowego podsumowania uważam, że problematyka zjednoczenia Niemiec, zaliczana przez wielu ekonomistów i politologów do najważniejszych wydarzeń obecnego stulecia, zasługuje na szersze potraktowanie. Charakterystyka samego zjednoczenia i jego konsekwencje powinny zostać dokładniej omówione. W związku z tym nasuwa się pytanie — czy nie powinno się temu zagadnieniu poświęcić odrębnego, końcowego rozdziału. Rozdział ten byłby cennym drogowskazem dla czytelników zajmujących się Niemcami, a także problematyką integracji Europy oraz rywalizacją tego kontynentu z USA i Japonią. Odnoszę wrażenie, że autor zbyt spieszył się z opublikowaniem pracy, co wpłynęło na pominięcie ważnego procesu zjednoczenia Niemiec.

Mimo krytycznych uwag recenzowana książka W. Małachowskiego dostarcza interesującego materiału do przemyśleń i dalszych dyskusji.

Tadeusz Sporek

GERT-JOACHIM GLAEBNER: *Der schwierige Weg zur Demokratie. Von Ende der DDR zur deutschen Einheit*. Opladen 1992, 230 ss. (bibliografia, kalendarium).

G.-J. Glaeßner opisuje wydarzenia, które w szybkim czasie zmieniły sytuację polityczną nie tylko w Niemczech, ale i w Europie. Do końca 1989 r. nikt nie oczekiwał szybkiego politycznego zjednoczenia Niemiec. W NRD dominowało hasło: *Wir sind das Volk* (jesteśmy narodem), które odzwierciedlało pragnienie reform demokratycznych społeczeństwa wschodnioniemieckiego. Od początku 1990 r. zostało ono zastąpione hasłem *Wir sind ein Volk* (jesteśmy jednym narodem). W hasło tym ogniskowało się marzące dążenie obywateli NRD do niemieckiego zjednoczenia narodowego.

Glaeßner opisując przebieg wydarzeń, które najpierw doprowadziły do upadku socjalistycznej NRD, a następnie do zjednoczenia Niemiec na warunkach zachodnioniemieckich, wskazuje na dwie zasadnicze przyczyny błyskawicznego upadku NRD. Jedną z nich upatruje w antydemokratycznej państwowości i systemie społeczno-politycznym NRD. Zwycięstwo demokracji w państwie utworzonym sztucznie musiało zakończyć się zjednoczeniem narodowym. Powodem prostego wchłonięcia NRD przez RFN był jednak również brak koncepcji i niedorozwój sił politycznych w państwie wschodnioniemieckim. Autor próbuje zatem odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w sensie politycznym procesy dokonujące się wewnątrz NRD miały drugorzędne znaczenie i dlaczego w NRD zabrakło sił politycznych przygotowanych do podejmowania samodzielnych decyzji. G.-J. Glaeßner szczegółowo omawia działalność partii i sił politycznych w rozpadającej się NRD z jednej strony, z drugiej zaś próbuje wytłumaczyć, dlaczego nie były one rzeczywistymi partnerami dla stro-

ny zachodnioniemieckiej. O zjednoczeniu i o jego sposobie zdecydowano *de facto* w RFN. Elity polityczne NRD w tej sprawie miały niewiele do powiedzenia. Również po zjednoczeniu wpływy polityczne Niemców wschodnich w rozszerzonej RFN są nikłe.

Autor przekazał rzetelną, udokumentowaną relację wydarzeń, które doprowadziły do upadku socjalistycznej NRD. Ukazał przemiany, które miały miejsce w czasie krótkiego istnienia NRD jako demokratycznego państwa. Zastanawiając się również nad wkładem enerdowskich elit społecznych i politycznych w te procesy, słusznie konstatuje, że przestały one odgrywać poważniejszą rolę, zanim jeszcze zdołały się w pełni wykształcić jako elementy kultury politycznej demokratycznego państwa. Zabrakło również czasu dla własnego, autonomicznego rozwoju demokratycznych przemian w NRD.

Omawiając strukturalne problemy systemu politycznego NRD, Glaeßner stwierdza, że system ten nie był zdolny do transformacji, a wszelkie działania w tym kierunku podejmowane przez demokratyczną lewicę, także z *SED* były spóźnione. Nie traktuje przy tym systemu NRD jako wyłącznie narzuconego z zewnątrz i nie realizującego interesów społeczeństwa. Podkreśla, że obok wzorców importowanych ze Związku Radzieckiego w NRD rozwijała się kultura niemiecka, a system tego państwa opierał się na tradycjach niemieckich. Specyfika NRD polegała między innymi na tym, że w państwie tym nie istniała zorganizowana opozycja. Powstała ona na dobrą sprawę dopiero późnym latem 1989 r., a z chwilą zaangażowania się w NRD zachodnioniemieckich sił politycznych utraciła samodzielne znaczenie. Problem ten ukazał autor poprzez przedstawienie rozwoju, a następnie zmniejszenie znaczenia takich organizacji, jak np. Przełom Demokratyczny (*Demokratischer Aufbruch*), które pragnąc przede wszystkim demokratyzacji NRD zostały zmarginalizowane wraz ze zwycięstwem społecznych dążeń do szybkiego zjednoczenia narodowo-politycznego.

Zmiany w systemie politycznym NRD umożliwił „przewrót pałacowy”, który doprowadził do upadku E. Honeckera, dokonany przez jego bliskich współpracowników z najwyższych władz *SED*. Glaeßner podkreśla, że — w opinii również wielu członków *SED* — było to oceniane jako próba dokonania zmian kosmetycznych. Egon Krenz „panował” jedynie od 17 października do początku grudnia 1989 r. Próba ratowania *SED* na zjeździe tej partii 7-8 grudnia doprowadziła do procesów „łagodnego demontażu” NRD. J.-G. Glaeßner ukazał rolę, jaką w tym procesie odegrał enerdowski okrągły stół, Izba Ludowa i rząd premiera Hansa Modrowa. Wykazał, że wszelkie starania zmierzające do zahamowania rozpadu państwowości wschodnioniemieckiej nie przyniosły oczekiwanego rezultatu.

Rozwój systemu partyjnego po upadku reżimu Honeckera, zdaniem autora, polegał na demontażu *SED*, usamodzielnieniu się partii Bloku Demokratycznego oraz powstawaniu wielu partii i organizacji, które jednak rychło przestały odgrywać rolę polityczną. Usamodzielnienie się partii sojuszniczych od *SED* nie oznaczało uzyskania przez nie rzeczywistej samodzielności, zostały one bowiem podporządkowane całkowicie swoim odpowiednikom z RFN. Potwierdziły to wyniki wyborów i przebieg procesów zjednoczeniowych.

Problemy wewnętrznego rozwoju systemu politycznego NRD Glaeßner rozpatrywał w kontekście międzynarodowym, w wyczerpujący sposób ukazując dyskusje międzynarodowe na temat przede wszystkim zjednoczenia Niemiec i reakcje opinii międzynarodowej w tej kwestii.

W zakończeniu autor wskazał, że polityczne zjednoczenie Niemiec nie rozwiązało wielu podstawowych problemów gospodarczych, społecznych i świadomości-



wych, czego efektem jest między innymi narastanie tzw. syndromu Osis-Wessis. Wynikają one, jak stwierdza autor, z nieprzygotowania społeczeństwa byłej NRD do demokratycznych reguł i szans partycypacji, a znajduje wyraz w narastającej nostalgii za NRD.

Praca Glaeßnera opisuje wydarzenia w stosunkowo małym odcinku czasowym, ale z pewnością dla Niemców był to okres przełomu. Wydarzenia, które miały miejsce w NRD w ciągu kilkunastu miesięcy przed zjednoczeniem, mogą być szczególnie interesujące dla czytelnika polskiego. Ponadto praca Glaeßnera jest nie tylko dobrze udokumentowana, ale i znakomicie napisana.

Bernard Perlak

HEINRICH BORTFELD: *Von der SED zur PDS. Wandlung zur Demokratie?* Bonn-Berlin 1992, 299 ss.

H. Bortfeld opisuje zagadnienia wewnętrznych przemian zachodzących najpierw w Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec — *SED*, a następnie w łonie jej następczyni i kontynuatorki Partii Demokratycznego Socjalizmu — *PDS*. *SED* była partią odpowiedzialną za 40 lat państwowego socjalizmu. Następczyni *SED* jest nadal pod względem liczby członków najsilniejszą partią w pięciu nowych krajach federacji, ale partią, której szanse na odegranie większej roli politycznej w zjednoczonych Niemczech ocenia autor w zakończeniu pracy sceptycznie. Również ostateczny kierunek wewnętrznych przemian dokonujących się wewnątrz *PDS* nie jest jasny. Nie wiadomo, w jakim kierunku będzie się ta partia rozwijała: czy w kierunku socjaldemokratycznym, czy też fundamentalnej opozycji przeciw systemowi demokratyczno-liberalnemu i gospodarce rynkowej. Podstawowy problem *PDS* polega między innymi na tym, że nie może jasno określić swojej tożsamości. Przeszkadza jej w tym zakorzenienie w przeszłości, ale także fakt, że w Niemczech od dawna istnieje silna partia typu socjaldemokratycznego. Autor nie pisze o tym jednoznacznie, ale cała jego praca jest próbą ukazania w pozytywnym świetle grup reformatorskich wewnątrz *SED* i działalności *PDS*. Odnoszę wrażenie, że jednym z celów pracy jest ukazanie pozytywnej roli reformatorów będących członkami *SED* w procesach przemian, które dokonały się w NRD na przełomie lat 1989/1990. Autor wyraźnie przy tym przeciwstawia przywództwo partyjne *SED* proreformatorsko nastawionej bazie partyjnej. Nie można nie odnieść wrażenia, że — według autora — odpowiedzialność za sytuację istniejącą w NRD ponoszą przede wszystkim wąskie grupy przywódcze *SED*. Tęgo typu oceny są powszechnie reprezentowane przez autorów — byłych obywateli NRD, w ten czy w inny sposób związanych z istniejącym w tym kraju reżimem komunistycznym. O ile jednak trudno zgodzić się z ogólnym kontekstem wywodów autora, to nie zmienia to faktu, że jego książka jest pozycją interesującą i godną zauważenia, także dlatego, że jego oceny w wielu przypadkach trzeba uznać za kontrowersyjne. Wartość pracy Bortfelda polega między innymi na tym, że posługując się bliżej nie znanymi czytelnikowi faktami, ukazuje kulisy sporów i kontrowersji wewnątrz pozornie monolitycznej *SED*, walkę o władzę w łonie jej ścisłego kierownictwa i powody stosunkowo spokojnej z niej rezygnacji. Można chyba zgodzić się z autorem, że spory wewnątrz *SED* ułatwiły procesy demokratyzacji w NRD, choć — w moim przekonaniu — sugerowanie czytelnikowi, że gdyby